

Dr Weronika Juroszek  
*Uniwersytet Śląski*

## **Relacje małżonków z matką i teściową w świetle teorii niezależności/współzależności *Ja***

### **Wprowadzenie**

Jednym z podstawowych konfliktów w rodzinie wielopokoleniowej jest konflikt między małżonkami i teściami. Około 40-50% małżonków jako częsty powód kłótni wymienia trudne relacje z rodziną generacyjną żony lub męża (Przybyła-Basista 2006), potocznie przyjęło się też mówić, że kontakty z teściami należą do najtrudniejszych. Fakty te przemawiają za tym, żeby przytoczoną relację poddać analizie.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że w rodzinie wielopokoleniowej stosunkowo dużo konfliktów ma miejsce między synową i teściową (Ryś, 1994 s. 8; Mandal, 2004, s. 83). Z drugiej strony – jak podkreśla Elizabeth Hurlock – to kobiety stanowią główną oś funkcjonowania rodziny wielopokoleniowej. Z tego względu więc w niniejszym opracowaniu poddano analizie „kobiecą” stronę relacji rodzinnych, a dokładnie - relacje małżonków z matką i teściową. Jako ramy teoretyczne przyjęto koncepcję niezależności/współzależności *Ja* autorstwa Hazel Markus i Shinobu Kitayama (1993).

### **1. Zależności między płcią a *Ja*-współzależnym i *Ja*-niezależnym**

Fakt, że człowiek jest istotą społeczną, często stanowi punkt wyjścia dla rozważań o ludzkiej naturze. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że również pojęcie *Ja* można rozpatrywać w kontekście odniesienia własnej osoby do innych ludzi. Roy Baumeister stwierdza, że jednym z trzech uniwersalnych terminów, które mogą pomóc w zdefiniowaniu pojęcia *Ja*, jest afiliacja interpersonalna „(...) do której dochodzi, gdy *Ja* pozostaje w związku z innymi ludźmi, wytwarzając połączenia między organizmem fizycznym a sieciami świata społecznego” (cyt. za: Baumeister, 2004, s. 18). Pozostałe dwa zagadnienia, które pomagają w zdefiniowaniu pojęcia *Ja*, to: refleksyjna świadomość (dzięki której *Ja* świadomie ewoluuje) oraz procesy wolicjonalne (sprawowanie kontroli, dokonywanie wyborów, podejmowanie decyzji) (tamże, s. 119).

We współczesnej psychologii często operuje się pojęciem *Ja*, które jednak jest różnie rozumiane. Małgorzata Kościelska, podejmując próbę stworzenia ogólnej definicji pojęcia *Ja*, pisze „Przyjmujemy, że chodzi tu o rodzaj nadrzędnej instancji w osobowości, odpowiadającej pojęciu rządu w państwie” (cyt. za: Kościelska, 2007, s. 640). Pojęcie *Ja* definiowane jest jako schemat poznawczy stanowiący zorganizowaną strukturę wiedzy. „Zawiera ona zarówno sądy o posiadanych atrybutach, jak również zakodowane w pamięci epizodycznej i semantycznej przekonania o sobie, kontroluje także przetwarzanie informacji relewantnych z *Ja*” (cyt. za: Campbell i in., 2004, s. 70). W ramach opisywanego podejścia wyróżnia się treść pojęcia *Ja* (samoocenę czyli wartościujące ustosunkowanie się jednostki do własnych cech, atrybutów, zdolności) oraz strukturę *Ja* czyli sposób zorganizowania treści *Ja* (tamże, s. 70).

Sposób pojmowania własnego *Ja* jest silnie uwarunkowany kulturowo. Przedstawiciele kultury amerykańskiej, w porównaniu z mieszkańcami Azji, bardziej cenią niezależność i niepowtarzalność. Z kolei Azjaci wysoko szacują umiejętności potrzebne do życia w grupie: dopasowanie się do innych, harmonijną współpracę z ludźmi (Markus, Kitayama, 1993). Zdaniem Hazel Markus i Shinobu Kitayama, w koncepcji *Ja*-współzależnego owo *Ja* „postrzegane jest jako pozostające we wzajemnej zależności z otaczającym je kontekstem i to właśnie „druga osoba” lub „*Ja* w relacji z drugą osobą” jest centralnym elementem doświadczenia jednostki” (cyt. za: tamże, s. 7). Z kolei koncepcja *Ja*-niezależnego przedstawia jednostkę jako stosunkowo mocno oddzieloną od otoczenia społecznego. Ten sposób rozumienia *Ja* nawiązuje do procesów: samorealizacji, urzeczywistniania własnych możliwości.

*Ja*-współzależne jest bardziej charakterystyczne dla kobiet niż dla mężczyzn (tamże, s. 58). W przypadku mężczyzn ważny wymiar obrazu siebie stanowią indywidualne osiągnięcia, z kolei kobiety większą wagę przywiązują do relacji społecznych (DePaulo, 1992; Ryś, 1994; Krzysteczko, 2000; Leary, Kowalski, 2002; Jurosek, 2010). „Zależność nie musi oznaczać bezradności, bezsilności lub braku kontroli. Niejednokrotnie oznacza współzależność. Jest więc często oznaką wiary w to, że jednostka może mieć wpływ na innych, chce być wrażliwa na innych i wchodzić z nimi w związki” (cyt. za: Markus, Kitayama, 1993, s. 58-59).

W procesie porównań współzależności - niezależności *Ja* u każdej z płci istotne jest doprecyzowanie definicji kontekstu społecznego, a mianowicie czy jest on bardziej rozumiany jako szeroko rozumiane otoczenie społeczne (relacje z ludźmi w ogóle) czy też jako relacje z bliskimi osobami (bliskie więzi interpersonalne) (Głuchowska, 2007, s. 8). Anna Głuchowska analizowała, względem jakich ludzi, grup społecznych reprezentacja wiedzy o sobie jest współzależna, a względem jakich niezależna. W tym celu wykorzystwała Kwestionariusz Spostrzegania Społecznego

Marii Jarymowicz (Jarymowicz, 1993)<sup>1</sup>. Wyniki ujawniły, że stopień powiązania schematu *Ja* z reprezentacjami otoczenia społecznego jest wyższy u kobiet niż u mężczyzn. Niemniej jednak analizowana współzależność *Ja* u kobiet dotyczyła przede wszystkim powiązania samowiedzy z reprezentacją nie tyle wszystkich ludzi, co osób najbliższych. „Otrzymane rezultaty wydają się spójne z koncepcją Baumeistera i Sommer (1997). Badacze sugerują, że socjalizacja zachęca kobiety do nawiązywania i podtrzymywania bliskich więzi interpersonalnych, co sprzyja rozwijaniu współzależności samowiedzy głównie względem osób znaczących” (cyt. za: Głuchowska, 2007, s. 12).

Z punktu widzenia niniejszego opracowania istotne jest to, w jakim stopniu przedstawiony rezultat przekłada się na funkcjonowanie małżonków w relacji z rodzicami i teściami. Na podstawie przytoczonych rozważań nasuwa się wniosek, że skoro stopień powiązania schematu *Ja* z reprezentacjami bliskiego otoczenia społecznego jest niższy u mężczyzn niż u kobiet, to mężczyźni bardziej dystansują się od relacji z rodziną pochodzenia. W ich przypadku kontakty z szerszą rodziną są rzadsze i mniej intensywne.

## **2. Relacja matka-córka a funkcjonowanie rodziny**

W ujęciu psychoanalitycznym relacja matka-córka przechodzi wiele faz: od bezwarunkowej miłości malutkiej córeczki do matki (faza oralna), poprzez stopniowo narastającą ambiwalencję (faza analna) i rywalizację z matką o ojca (faza falliczna, edypalna) (Szewc, 2003, s. 10-11). W fazie genitalnej, przypadającej na czas dojrzewania córki, do głosu dochodzą nierozwiązane konflikty z wcześniejszych okresów i ambiwalencja w relacji matka-córka jeszcze bardziej się pogłębia (tamże, s. 10). Docelowo zaś powinna się ukształtować dojrzała seksualność córki, gdzie seksualność matczyna jest dla córki pierwszym, najważniejszym wzorcem (tamże, s. 10). Przyjęcie go zakłada znalezienie wsparcia w relacji z matką. W ujęciu psychoanalitycznym podkreśla się, że wsparcie to jest najczęściej niewystarczające, gdyż narasta wroga rywalizacja między obiema kobietami, z tego względu relacja matka-córka zakłada ambiwalentne balansowanie między separacją a identyfikacją

---

<sup>1</sup> M. Jarymowicz w Kwestionariuszu Spostrzegania Społecznego opisuje kategorie: *Ja*, *My*, *Inni*. Kwestionariusz składa się z 70 rzeczowników (np. elegancja, tolerancyjność, towarzyskość – wszystkie opisane w formie pozytywnej).

Koncentrację na *Innych* prowokuje następujące pytanie: Kiedy myślisz o innych ludziach, jakiego rodzaju właściwości bierzesz pod uwagę?. Koncentrację na *My* prowokuje pytanie „A teraz pomyśl o tym, kogo przede wszystkim masz na myśli używając słowa *My* (badany opisuje termin *My* w wypowiedzi swobodnej, na osobnej kartce), jakie właściwości bierzesz wtedy pod uwagę? Korzystając wciąż z tej samej listy rzeczowników osoba badana wskazuje te z nich, które rozważa najczęściej, gdy myśli o sobie samej (co aktywuje proces koncentracji na *Ja*).

(tamże, s. 12). Jak pisze Dorota Szewc: „Warto chyba powtórzyć pytanie twórcy psychoanalizy: „Czego chce kobieta?” No bo czyż nie zachowuje się dziwnie? Z jednej strony pragnie bliskości, powrotu do matki, z drugiej – kompulsywnie stara się od niej odseparować. Które z pragnień jest jej własnym pragnieniem? Obecnie kładzie się nacisk na niezależność, indywidualizm i racjonalność. Jednym z wyznaczników zdrowia psychicznego dorosłych jest określenie, na ile udało im się uniezależnić od rodziców. Dla syna odcięcie się od matki rzeczywiście może być podstawą męskiej identyfikacji, ale czy dla córki też?” (cyt. za: tamże, s. 14). Szewc podkreśla, że dziewczynki, w porównaniu z chłopcami, z relacji z matką wynoszą mniej wyraźnie zakreślone granice ego, co wiąże się dużym nastawieniem na relacje interpersonalne. „Ta kobieca relacyjność wcale nie musi być wadą, ułatwia bowiem m.in. komunikację interpersonalną i wszystkie związki międzyludzkie, choć utrudnia autonomię” (tamże, s. 14).

Dla kobiet termin „bliska relacja” oznacza najczęściej „rodzinna relacja”. Kobiece *Ja* pozostaje we wzajemnej zależności z otaczającym, rodzinnym kontekstem, innymi słowy, płęć żeńska postrzega swoje *Ja* przede wszystkim przez pryzmat relacji z osobami z najbliższej rodziny (Mandal, 2004; Markus, 1977; Josephs, Markus, Tafarodi, 1992; Little, 1962, za: Mandal, 2004, s. 64). Przykładowo, Menelaos Apostolou wykazał, że przedstawicielki płci żeńskiej, w porównaniu z mężczyznami, bardziej cenią sobie aprobatę rodziców przy wyborze współmałżonka (Apostolou, 2009).

Należy podkreślić, że dla kobiet – z racji rozwiniętego *Ja*-współzależnego – prawdopodobnie wyjątkowego znaczenia nabiera relacja z tymi osobami w rodzinie, które same cenią relacyjność – a więc z innymi kobietami. Z tego względu to kobiety często stanowią o tożsamości rodziny wielopokoleniowej. Kształtowaniu się tej prawidłowości sprzyja fakt, że relacja matka-córka często zmienia się w okresie dorosłości córki. Córka, sama stając się matką, zaczyna rozumieć konsekwencje macierzyństwa, co ułatwia jej zrozumienie doświadczeń (w tym błędów) własnej matki. Fakt, że obie są matkami, zbliża je więc do siebie i – jak już wspomniano, często stanowi główną oś funkcjonowania rodziny wielopokoleniowej.

Niemniej jednak należy podkreślić, że opisywana więź nie może dominować życia którejkolwiek z kobiet. Jeśli relacja matka-córka jest zbyt intensywna, wówczas problemem może stać się odejście córki z domu i założenie przez nią rodziny (Kijowska 2004, s. 9). Iwona Kijowska wymienia następujące powody powstrzymujące decyzję o opuszczeniu domu rodzinnego: lękowe przyznawanie racji matce („skoro ona mnie ciągle upomina, to może jednak ma rację”), zdawanie się na doświadczenie matki („skoro matka dłużej żyje to wie lepiej, że ja nie powinnam wychodzić za mąż”), powoływanie się na matkę jako na jedynego przyjaciela („chociaż

matka ciągle mnie krytykuje, to jednak ostatecznie tylko na nią mogę liczyć) (tamże, s. 9). Autorka podkreśla, że pisane sytuacje często występują, gdy relacja ojciec-matka nie jest ciepła i wspierająca. „W rodzinach moich klientek ojciec był, ale funkcjonował tak, jakby go nie było. Przynosił pieniądze, dbał o zabezpieczenie materialne rodziny i niewiele miał do powiedzenia. Miał swoje zainteresowania (pielęgnacja ogródka, naprawa sprzętu domowego, oglądanie programów telewizyjnych, czytanie gazet itp.). Zdarzało się, że nadużywał alkoholu. Sprawą wychowania córki zajmowała się żona” (cyt. za: tamże, s. 10).

John Bowlby podkreśla, że nawet w zurbanizowanych społeczeństwach Zachodu więź między dorosłą córką a matką odgrywa wielką rolę w życiu społecznym (Bowlby, 2007, s. 240). W okresie wczesno-emerytalnym (gdy połowa kobiet jest już wdowami) matki-wdowy często zamieszkują u córki (Brzezińska, 2011, s. 48). Również wspomniana wcześniej Szewc stwierdza: „To właśnie córki, bardzo rzadko synowie, stają się opiekunkami starzejących się rodziców, a zwłaszcza matek, gdyż kobiety żyją dłużej” (cyt. za: Szewc 2003, s. 19). Do interesujących pytań należy, dlaczego miejscem zamieszkania owdowiałych kobiet częściej jest mieszkanie córki niż syna.

Częściowo fakt ten można wytłumaczyć stosunkowo wysokim poziomem empatii u kobiet. Córka, w porównaniu z synem, prawdopodobnie lepiej potrafi zrozumieć problemy i dolegliwości rodziców. Warto też przeanalizować przytoczony rezultat w świetle teorii *Ja-współzależnego* i *Ja-niezależnego*.

### **3. Zależności między płcią a *Ja-współzależnym* i *Ja-niezależnym* w kontekście relacji małżonków z matką i teściową**

Zainteresowanie relacjami społecznymi jest istotnym atrybutem kobiecości. Jak już wcześniej wspomniano, w przypadku przedstawicielek płci żeńskiej sfera kontaktów z najbliższymi osobami jest ogromnie ważnym wymiarem obrazu siebie. Rezultaty wielu badań pokazują bowiem, że kobiety, w porównaniu z mężczyznami, przywiązują większą wagę do relacji w rodzinie (Little, 1962; Bee, 2004; Jon-Borys, i in. 2004; Filus, 2006). Kobiety już od wczesnego dzieciństwa uczone są zachowań opiekuńczych, empatii (Kaźmierczak, 2006).

Z drugiej strony opisane uwarunkowania mogą być przyczyną tego, że kobietom trudno jest utrzymać postawę dystansu do problemów swoich dzieci. A taka postawa prawdopodobnie jest bardzo pożądana w relacjach z dorosłymi dziećmi, w szczególności w relacji z zięciem (synową) (por. Juroszek, w druku). Dla mężczyzn, którzy w większym stopniu koncentrują się na sprawach pozarodzinnych, przyjęcie postawy dystansu jest bardziej naturalne. W tym miejscu można sformułować pytanie

badawcze, na które w przyszłości warto odpowiedzieć w oparciu o przeprowadzone w tym celu badania: Jakie cechy małżonkowie cenią u teścia i teściowej? Jakie cechy postrzegają jako utrudniające współżycie w rodzinie wielopokoleniowej? Wielce prawdopodobne jest to, że młodzi małżonkowie cenią u teścia właśnie umiejętność dystansu, z kolei u teściowej nastawienie na rozwijanie relacji rodzinnych może być często postrzegane jako „wtrącanie się” (nadmierna ingerencja w sprawy młodych małżonków). Warto byłoby również poddać analizie to, jak teściowie postrzegają relacje z młodymi małżonkami. Można wysunąć przypuszczenie, że dla teściowych bolesny jest brak doceniania ich pomocy.

W przypadku kobiet kształtowanie postawy dystansu może utrudniać fakt, że matka, do czasu opuszczenia przez dzieci domu rodzinnego, ma duży wgląd w ich sytuację psychospołeczną, np. stosunkowo dużo wie o planach życiowych swojego potomstwa - rodzinnych, towarzyskich, zawodowych. Czas odejścia dzieci z domu diametralnie ogranicza wpływy matki (por. Juroszek, w druku). Warto podkreślić, że taka sytuacja może być wyjątkowo trudna dla matki syna, który (z racji wyższego *Ja*-niezależnego) prawdopodobnie bardziej niż córka dystansuje się od rodziny pochodzenia. Matce (m. in. z powodu wysokiego nasilenia *Ja*-współzależnego) bardzo zależy na kontynuowaniu bliskiej relacji z synem, a w późniejszym okresie na umacnianiu kontaktów z wnukami. Dodatkowe problemy pojawiają się w samej relacji synowa-teściowa, gdyż obie te kobiety często pozostają ze sobą w dużym konflikcie, w szczególności, gdy teściowa postrzega syna jako osobę centralną w rodzinie. W przypadku, gdy syn pełni rolę męża, synowa jest postrzegana jako rywalka, co dodatkowo zaostrza konflikt.

Wśród kobiet sojusze rodzinne są więc prawdopodobnie tworzone przez kobiety ze sobą spokrewnione więzami krwi. Taka prawidłowość ma swoje daleko sięgające konsekwencje i być może jest jednym z powodów, dla których sytuacja ludzi, którzy mają synów, w porównaniu z tymi, którzy mają córki, jest w okresie dorosłości dzieci trudniejsza w tym sensie, że dostęp do dzieci syna jest ograniczany przez synową. Rezultaty badań pokazują, że wnuki mają częstszy kontakt z babcią ze strony matki niż ojca (por. Hurlock, 1960, s. 650). Tym samym babcia ze strony ojca ma prawdopodobnie mniejszy wpływ na ich rozwój. Taka prawidłowość częściowo może być wynikiem specyficznych powiązań rodzinnych. Synowa bardziej dąży do zacieśniania kontaktów z własnymi rodzicami niż rodzicami męża. On z kolei, jako że z racji płci charakteryzuje się stosunkowo dużym natężeniem *Ja*-niezależnego, prawdopodobnie mniej naciska na kontynuowanie relacji ze swoją rodziną.

Więź matki z dorosłą córką - z racji tego, że obie są kobietami i w związku z tym wyjątkowo cenią sobie relacje z najbliższymi - ma większe szanse na kontynuację.



#### 4. Jakość relacji między małżonkami a kontakty z dziećmi

Elizabeth Hurlock podkreśla, że więź między małżonkami ma swoje przełożenie na funkcjonowanie całej rodziny. „Stwierdzono, że przypadki napięcia postaw uczuciowych i egocentrycznych w stosunku męża do żony wywierają znaczny wpływ na przystosowanie się dziecka do życia” (Baruch, 1937; Baruch, Wilcox, 1944; za: tamże, s. 631). Punktem wyjścia dla analizy relacji w rodzinie powinna być jakość więzi między samymi małżonkami. Przykładowo Marina Zalewska analizowała zależności między relacją rodzic-dziecko a relacją między rodzicami (Zalewska, 2012). Autorka wykazała, że postrzeganie bliskości w triadzie (matka-ojciec-dziecko) przez matkę i dziecko w wymiarze bliskość-oddalenie koreluje z określonym stylem więzi w parze małżeńskiej. Ufny styl więzi obojga rodziców wiąże się z postrzeganiem przez matkę i dziecko większej bliskości psychicznej matki z ojcem aniżeli matki z dzieckiem. Innymi słowy, ufny styl więzi obojga rodziców prawdopodobnie przyczynia się do tego, że żona postrzega swojego męża (a nie dziecko) jako centrum rodziny. Jak podkreśla Zalewska „Być może matka kochająca ojca swojego dziecka ma taką reprezentację relacji z nim, w jakiej więź ich łącząca jest „pierwotna” w tym sensie, że dziecko jest jej rezultatem i ich wspólnym dzieckiem, a nie tylko jej własnym. Co więcej, to właśnie ojciec – a nie dziecko – jest spostrzegany przez matkę jako centrum rodziny. Jest on w triadzie matka-ojciec-dziecko tym, kto stanowi dla triady „punkt oparcia”. Można przypuszczać, że wzajemna ufność rodziców jest spostrzegana przez dziecko jako wiążąca ich specyficzna relacja, a ono samo jest w tej relacji „trzecim” (cyt. za: tamże, s. 179-180). Opisane wyniki potwierdzają, że relacja małżeńska niejako „wyprzedza” pod względem intensywności więzi relację z dzieckiem, co oznacza, że dla małżonków ich własna relacja powinna być najważniejsza. Takiego podejścia nie należy utożsamiać z pełną egoizmem koncentracją na własnym związku i nieliczeniem się z potrzebami dzieci.

Dla prawidłowego funkcjonowania systemu rodzinnego bardzo istotna jest więc jakość relacji w diadach małżeńskich, i to zarówno młodszych, jak i starszych małżonków (stanowiących de facto rdzeń rodziny wielopokoleniowej). Wielce prawdopodobne jest to, że w tych rodzinach, gdzie istnieje głęboka więź między małżonkami, problemy są mniej intensywne i szybciej rozwiązywane, a mężowie i żony pomagają sobie nawzajem oraz innym członkom rodziny.

W przypadku młodszych małżonków ich relacja często zmienia się po narodzeniu pierwszego dziecka, gdy młoda mama prawie przez cały czas zajmuje się dzieckiem. Na tym etapie życia matka córki najczęściej pomaga jej w pielęgnowaniu dzieci i opiece nad nimi. Przyjęcie takiej postawy prawdopodobnie ułatwia obu

kobietom stosunkowo wysokie natężenie *Ja*-współzależnego (zakładające wrażliwość na relacje z innymi).

Niemniej jednak koncentracja na wychowaniu młodego pokolenia nie powinna wiązać się z postrzeganiem zięcia jako drugoplanowego elementu w rodzinie. Co więcej, prawdopodobnie młodzi małżonkowie potrzebują pomocy rodziców zarówno w wychowaniu wnuków, jak i w pielęgnowaniu swojej więzi małżeńskiej. Takie podejście może być jednak dla teściów ogromnie trudne, m. in. dlatego, że wymaga docenienia zięcia (synowej), koncentracji na jego (jej) pozytywnych cechach osobowości. W przypadku osób nie powiązanych ze sobą więzami krwi kształtowanie takiej postawy może przychodzić z dużą trudnością.

Wiele problemów powstaje prawdopodobnie po stronie obu babć, które – mając nierzadko inne zapatrywania na wychowanie wnuków – podsycają konflikty między młodymi małżonkami. Z drugiej strony babcie nierzadko służą ogromną pomocą (Filus 2006), często niedocenianą, co może skutkować u nich poczuciem rozżalenia. Wszystkie te problemy powodują, że rola teściowej jest być może najtrudniejszą z dotychczas podejmowanych ról w rodzinie i szczególnie wymaga – jeszcze bardziej niż w przypadku innych ról rodzinnych – aktywizacji procesu samowychowania.

Podsumowując rozważania dotyczące zależności między płcią a *Ja*-zależnym i *Ja*-niezależnym (w kontekście relacji małżonków z rodzicami i teściami) warto jeszcze raz podkreślić, że płeć istotnie różnicuje sposób kształtowania relacji w rodzinie. W szczególności relacje młodego i starszego pokolenia, z racji różnic płciowych dotyczących nasilenia *Ja*-zależnego i *Ja*-niezależnego, mogą przebiegać burzliwie i konfliktowo. Tym bardziej więc jako istotna jawi się konieczność prowadzenia badań w tym obszarze.

## Podsumowanie

W niniejszym artykule poddano analizie relacje małżonków z matką i teściową w świetle teorii niezależności/współzależności *Ja*.

Przyjęto założenie (potwierdzone empirycznie w badaniu Anny Głuchowskiej), że stopień powiązania schematu *Ja* z reprezentacjami otoczenia społecznego (osób najbliższych) jest wyższy u kobiet niż u mężczyzn. Stąd można przypuszczać, że mężczyźni są w mniejszym stopniu zainteresowani kontynuowaniem relacji z rodziną pochodzenia. Z kolei relacja matka-córka często stanowi główną oś funkcjonowania rodziny wielopokoleniowej. W artykule podkreślono też znaczenie zależności między jakością więzi między małżonkami a funkcjonowaniem całego systemu rodzinnego.

Słowa-klucze: *Ja*-współzależne, *Ja*-niezależne, teściowie, macierzyństwo



**Bibliografia:**

- Apostolou M. (2009), *Parental in-law and individual mate choice co-evolution: Do parents and offspring prefer in-laws and spouses who are acceptable by each other?*, *The Journal of Social, Evolutionary and Cultural Psychology*, nr 3, s. 201-215.
- Baumeister R. (2004), *Wyczerpywanie się ego i funkcja wykonawcza Ja*, [w:] A. Tesser, R. Felson, J. Suls (red.), *Ja i tożsamość*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, s. 18-42.
- Bee H. (2004), *Psychologia rozwoju człowieka*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Bowlby J. (2007), *Przywiązanie*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Brzezińska M. (2011), *Proaktywna starość. Strategie radzenia sobie ze stresem w okresie późnej dorosłości*. Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Campbell J., Assanand S., Di Paula A. (2004), *Cechy strukturalne pojęcia Ja a przystosowanie*, [w:] A. Tesser, R. Felson, J. Suls (red.), *Ja i tożsamość*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, s. 70-88.
- DePaulo B. (1992), *Nonverbal behavior and self-presentation*, *Psychological Bulletin*, nr 111, s. 203-243.
- Filus A. (2006), *Być dziadkiem/babką w Chinach, Grecji i Polsce: behawioralne i afektywne zaangażowanie w opiekę nad wnukami*, *Studia Psychologiczne*, nr 44, s. 35-46.
- Głuchowska A. (2007), *Ja-współzależne i Ja-niezależne: o specyfice samowiedzy kobiet i mężczyzn*, *Studia Psychologiczne*, nr 45, s. 5-14.
- Hurlock E. (1960), *Rozwój dziecka*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Jarymowicz M. (1993). *Odrębność schematów Ja-My-Inni a społeczna identyfikacja*, *Przegląd Psychologiczny*, nr 1, s. 7-26.
- Jon-Borys M., Bulla B., Król B. (2004), *Spójność rodziny spostrzegana przez badanych w zależności od ich płci i wieku*, [w:] M. Jon-Borys (red.), *Spójność rodziny a jej obraz w oczach dorastających dzieci*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 29-57.
- Josephs R., Markus H., Tafarodi R. (1992), *Gender and self-esteem*, *Journal of Personality and Social Psychology*, nr 63, s. 391-402.
- Juroszek W. (2010), *Autoprezentacja młodzieży szkolnej. Emocjonalne i poznawcze konsekwencje deprecjonującej i faworyzującej autoprezentacji u młodzieży z wysokim i niskim lękiem społecznym*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Juroszek W. (w druku), *Autoprezentacyjne uwarunkowania relacji synowa - teściowa ze szczególnym uwzględnieniem ingracji*, *Wychowanie na co dzień*.

- Kaźmierczak M. (2006), *Rola empatii i percepcji partnera w związkach romantycznych w Indiach w kontekście badań polskich*, [w:] A. Chybicka, M. Kaźmierczak (red.), *Kobieta w kulturze – kultura w kobiecie. Studia interdyscyplinarne*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls, s. 59-84.
- Kijowska I. (2004), *Córka opuszcza gniazdo*, *Niebieska Linia*, nr 31, s. 9-11.
- Kościelska M. (2007), *Psychologia kliniczna dziecka*, [w:] J. Strelau (red.), *Psychologia. Podręcznik akademicki. Jednostka w społeczeństwie i elementy psychologii stosowanej*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, s. 623-648.
- Krzysteczko H. (2000), *Pomoc w dojrzewaniu do miłości, małżeństwa i rodziny*. Katowice: Wydawnictwo Powiernik Rodzin.
- Leary M., Kowalski R. (2002), *Lęk społeczny*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Mandal A. (2004), *Podmiotowe i interpersonalne konsekwencje stereotypów związanych z płcią*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Markus H. (1977), *Self-schemata and processing information about the self*, *Journal of Personality and Social Psychology*, nr 35, s. 63-78.
- Markus H., Kitayama S. (1993), *Kultura i ja: implikacje dla procesów poznawczych, emocji i motywacji*, *Nowiny Psychologiczne*, nr 3, s. 5-70.
- Przybyła-Basista H. (2006), *Mediacje rodzinne w konflikcie rozwodowym. Gotowość i opór małżonków a efektywność procesu mediacji*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Ryś M. (1994), *Konflikty w rodzinie – niszczą czy budują*. Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej Ministerstwa Edukacji Narodowej.
- Szewc D. (2003), *Relacja matka-córka w ujęciu psychoanalizy*, *Nowiny Psychologiczne*, nr 3, s. 5-22.
- Zalewska M. (2012), *Style więzi małżeńskiej a spostrzeganie bliskości w triadzie matka-ojciec-dziecko*, [w:] Tryjarska B. (Red.), *Bliskość w rodzinie. Więzy w dzieciństwie a zaburzenia w dorosłości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 171-184.